

KAROL LENART*

O FUNDAMENTACH DLA METAFIZYCZNEGO FUNDOWANIA**

Słowa kluczowe: fundowanie, istota, fundament, relacja, fakty, superwewnętrzność, własności

Keywords: grounding, essence, ground, relation, facts, superinternality, properties

Wprowadzenie

Dowolne fakty mogą wchodzić ze sobą w rozmaite relacje zależności. Wśród nich na przestrzeni wielu lat wyróżniono takie relacje, jak relacja superwewnętrzności, identyfikacji, konstytucji, relacja części do całości bądź relacja

* Karol Lenart, mgr, doktorant w Zakładzie Ontologii Instytutu Filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim. Zajmuje się teoriami światów możliwych, esencjalizmem, haecceityzmem, metafizycznym fundowaniem.

Adress for correspondence: Karol Lenart, Jagiellonian University, Department of Ontology, Faculty of Philosophy, Grodzka 52, 31-044 Kraków. E-mail: karol.lenart@doctoral.uj.edu.pl.

** Tekst powstał dzięki wsparciu Narodowego Centrum Nauki w ramach grantu nr 2013/11/D/HS1/04332. Ponadto chciałbym podziękować Pawłowi Rojkowi, Markowi Gurbie, Arturowi Szachniewiczowi, Sebastianowi Kołodziejczykowi, Szymonowi Mazurkiewiczowi oraz anonimowym recenzentom czasopisma „Analiza i Egzystencja” za liczne i wnikliwe komentarze do wcześniejszych wersji artykułu. Dzięki pomocy tych osób tekst pod wieloma względami zyskał na wartości.

przyczynowości. W ostatnich latach wiele uwagi poświęca się pewnemu nowemu (lub przynajmniej na nowo odkrytemu) typowi relacji zależności między faktami, nazwanej metafizycznym fundowaniem (ang. *metaphysical grounding*) (Schaffer, 2009; Rosen, 2010; Fine, 2012). (Odtąd na oznaczenie metafizycznego fundowania będę używał skrótu „fundowanie”). W niniejszym tekście zajmuję się problematyką podstaw dla samego fundowania. Dokładnie rzecz biorąc, bronię stanowiska, zgodnie z którym fakt zachodzenia fundowania sam w sobie musi być w czymś ufundowany. Na potrzeby analiz wykorzystuję standardowe rozumienie fundowania, zgodnie z którym jest ono specyficznym typem zależności metafizycznej, zachodzącej między faktami¹, która wyraża relację² uprzedniości (fundamentalności) metafizycznej faktu fundującego wobec faktu ufundowanego. Fakty z kolei utożsamiam z prawdziwymi ustrukturyzowanymi sądami³. Językowym odpowiednikiem zależności fundowania jest relacyjny predykat „_ funduje _”. Warto także podkreślić, że fundowanie po obu stronach może wiązać wiele członów (Dasgupta, 2014a; Skiles, 2015). W tekście posługuję się

¹ Przedstawicielami takiego poglądu na członów relacji fundowania są m.in. Gideon Rosen (2010); Alexander Skiles (2015); Gabriel Rabin, Brian Rabern (2016); Donnchadh O’Conaill (2018). Istnieją jednak także badacze, którzy podkreślają, że fundowanie obowiązuje między prawdziwymi sądami (Fine, 2012), własnościami (Audi, 2012) bądź dowolnymi rodzajami bytów (Schaffer, 2009). Mając to na uwadze, chciałbym podkreślić, że ontologię faktów przyjmuję z uwagi na to, że w ekspozycji wielu zagadnień związanych z fundowaniem bardzo wygodnie jest posługiwać się kategorią faktów jako członów relacji fundowania. Jeżeli jednak moje analizy są poprawne, po odpowiednich modyfikacjach mogłyby zostać zastosowane do odmiennych rodzajów członów relacji fundowania.

² Zwolennikami ujęcia fundowania jako relacji są m.in. Gideon Rosen (2010); Michael Raven (2013); Gabriel Rabin, Brian Rabern (2016); Donnchadh O’Conaill (2018). Istnieją jednak badacze wskazujący na to, że fundowanie nie jest relacją, lecz operatorem zdaniowym (zob. Fine, 2012; Correia, 2013; Carnino, 2017).

³ Na temat teorii sądów jako ustrukturyzowanych bytów zob. King (2007, 2009); Soames (2010). Autorami, którzy w kontekście fundowania posługują się kategorią faktów jako ustrukturyzowanych sądów są m.in. Paul Audi (2012); Gabriel Rabin, Brian Rabern (2016); Donnchadh O’Conaill (2018). Zgodnie z tą koncepcją sądów, sądy w sposób bezpośredni zawierają byty, o których mówią. Dla przykładu, sąd „Sokrates jest mądry” zawiera jako swój element składowy Sokratesa, mądrość oraz relację egzemplifikacji wiążącą własność *bycia mądrym* z Sokratesem.

jednak pewnym uproszczeniem, stosując zapis, w którym człony relacji fundowania są pojedyncze⁴.

Przebieg analiz jest następujący: w rozdziale drugim przedstawiam argumenty skierowane przeciw tezie, że fakt zachodzenia fundowania jest fundamentalny (nieufundowany). W rozdziale trzecim rekonstruję stanowisko Karen Bennett i Luisa deRosseta, wyjaśniające ufundowanie faktu zachodzenia fundowania przy pomocy pojęcia superwewnętrznosci. Następnie, w rozdziale czwartym, wskazuję na problemy tego rozwiązania, by w rozdziale piątym przedstawić odmienną propozycję wyjaśnienia ufundowania faktu zachodzenia fundowania opierającą się na pojęciu istoty.

Relacja fundowania: nieufundowana czy ufundowana?

Przykładami relacji fundowania mogą być następujące zależności między faktami (przy założeniu prawdziwości pewnych twierdzeń neurobiologicznych bądź etycznych):

(1) Fakt, że Jan jest w stanie neuronalnym N , stanowi fundament dla faktu, że Jan jest w stanie mentalnym M .

(2) Fakt, że czyn C nie maksymalizuje szczęścia, stanowi fundament dla faktu, że czyn C jest zły.

Zależności przedstawione w (1)–(2) mogą zostać wyrażone w bardziej ogólny sposób przy pomocy następującego sformułowania:

(3) Fakt Φ stanowi fundament dla faktu Ψ .

Zgodnie z podstawowymi założeniami stojącymi za fundowaniem, jeżeli Φ funduje fakt Ψ , to fakt Φ jest faktem fundamentalnym (lub przynajmniej bardziej fundamentalnym niż fakt pochodny Ψ), zaś Ψ jest faktem pochodnym (lub przynajmniej mniej fundamentalnym niż fakt Φ). Ponadto (3) wskazuje na fakt zachodzenia fundowania, zgodnie z którym jest tak, że fakt Φ stanowi fundament dla faktu Ψ . Do tego rodzaju faktu będę odnosił się przy pomocy zwrotu: „fakt zachodzenia fundowania”. Czasami, zamiast mówić o ufundowaniu faktu zachodzenia fundowania, będę po prostu mówił o ufundowaniu fundowania.

⁴ Pewien wyjątek od stosowania tego uproszczenia ma miejsce pod koniec tekstu (rozdział piąty), gdzie wskazuję na sytuację, w której pewien fakt pochodny jest ufundowany w parze faktów fundamentalnych.

Wśród zwolenników fundowania powszechne jest założenie (które również przyjmuję), że jeżeli jakiś fakt ma być fundamentalny, to nie może być w niczym innym ufundowany (Cameron, 2008; Schaffer, 2009; Fine, 2012; Bennett, 2017). W związku z tym można zadać naturalne pytanie: czy fakt zachodzenia fundowania wyrażony w (3) jest w czymś ufundowany? Jeżeli tak, to nie jest fundamentalny, jeżeli zaś nie, to jest fundamentalny. Jest to dylemat stojący przed każdym zwolennikiem fundowania jako takiego.

Ustosunkowując się do przedstawionego dylematu, opowiadam się po stronie twierdzenia, że fakt zachodzenia fundowania musi być w czymś ufundowany, a zatem, że jest niefundamentalny. Poniżej przedstawiam trzy główne racje przemawiające za tym twierdzeniem.

Po pierwsze twierdzenie, że każdy fakt zachodzenia fundowania jest fundamentalny (nieufundowany), jest niezgodne z tzw. zasadą czystości (ang. *purity principle*) (Sider, 2013, rozdz. 7.2, 7.3, 8.2.1; Bennett, 2017, rozdz. 7). Zgodnie z tą zasadą dowolne powiązanie tego, co fundamentalne z tym, co niefundamentalne, nie może samo w sobie być fundamentalne. Dla zobrazowania tej zasady przyjmijmy, że fundowanie może obowiązywać między faktami, które nie są fundamentalne. Takie relacje fundowania wydają się być nieproblematyczne, np. fakt, że Jan jest w pewnym stanie neuronalnym (nazwijmy ten fakt „A”), funduje fakt, że Jan jest w pewnym stanie mentalnym (nazwijmy ten fakt „B”). Schematycznie rzecz ujmując: A funduje B. Zgodnie z wyjściowym założeniem, fakty A i B są niefundamentalne, ponieważ każdy z nich jest ufundowany w bardziej fundamentalnych faktach (np. biologicznych, chemicznych bądź fizycznych). Zwolennik tezy o fundamentalności fundowania powinien utrzymywać, że jest ono fundamentalne nawet wtedy, gdy wiąże dowolne dwa niefundamentalne fakty. Wydaje się to być wysoce problematyczne, ponieważ w fakcie zachodzenia fundowania o postaci „A funduje B” każdy z faktów składowych jest niefundamentalny, przez co nie mogą one wyjaśnić rzekomej fundamentalności faktu zachodzenia fundowania między A i B. Gdyby ktoś utrzymywał jego fundamentalność, to fakt ten musiałby zostać uwzględniony w kompletnym i fundamentalnym opisie świata. Jeżeli jednak fakty A i B są faktami niefundamentalnymi, to otrzymujemy sprzeczność, ponieważ fundamentalny opis świata, stwierdzający z założenia jedynie zachodzenie faktów fundamentalnych, musiałby zawierać także fakty niefundamentalne (A i B). Co więcej, uwzględnienie w tym opisie faktu zachodzenia fundowania między A i B pociągałoby za sobą twierdzenie, że fundamentalny opis świata mógłby

zawierać wszystkie możliwe relacje fundowania zachodzące między dowolnymi faktami niefundamentalnymi. Dzieje się tak dlatego, że nie istnieje zadowalająca reguła, która nie byłaby regułą *ad hoc* i która ograniczałaby zakres niefundamentalnych faktów, które mogłyby podlegać fundowaniu i być włączone do fundamentalnego opisu świata. Innymi słowy, jeżeli już włączymy do fundamentalnego opisu świata fakt zachodzenia fundowania między niefundamentalnymi faktami A i B, to musimy pogodzić się z tym, że wszelkie fakty niefundamentalne połączone przez relację fundowania również będą musiały być włączone do fundamentalnego opisu świata. Rezultat ten jest jednak nieakceptowalny, ponieważ nazbyt poszerza zakres fundamentalnego opisu świata, w rezultacie trywializując go.

Drugi argument za niefundamentalnością faktu zachodzenia fundowania opiera się na możliwości rekombinacji faktów fundamentalnych. Argument rozpoczyna się od obserwacji, że niezależnie od tego, jakie fakty w danym świecie są fundamentalne, są one podatne na nieskończoną modalną rekombinację (Schaffer, 2010, s. 40; Bennett, 2011, s. 1; Thompson, 2016, s. 51). Jeżeli bowiem fakty fundamentalne nie są w niczym ufundowane, to od niczego nie zależą, a zatem mogą podlegać nieograniczonej modalnej rekombinacji. Innymi słowy, do pomyślenia jest taki świat możliwy, w którym istnieją dokładnie te same fakty fundamentalne, co w świecie aktualnym, lecz w którym nic nie funduje metafizycznie niczego. Przy założeniu, że jest to świat bardzo podobny do świata aktualnego – ponieważ wszystkie fakty fundamentalne ze świata aktualnego istnieją w owym świecie – można się zastanawiać, czy dowolny fakt niefundamentalny (czyli w czymś ufundowany) ze świata aktualnego istnieje w rozważanym świecie, czy też nie. Zdaniem Bennett obie możliwości są równoprawne. Z powodu tego niezdeterminowania należy odrzucić twierdzenie o fundamentalności fundowania. Dzięki temu możliwe jest też zablokowanie możliwości dowolnej rekombinacji faktów zachodzenia fundowania.

Po trzecie przeciw tezie o fundamentalności fundowania przemawia sam status relacji fundowania wyrażonej w (3). Punktem wyjścia argumentu jest próba określenia tego, czym od strony ontologicznej jest relacja fundowania. O ile fundowanie jest relacją (pomijam tutaj ujęcie fundowania jako operatora zdaniowego), to może być relacją zewnętrzną lub wewnętrzną. Nie może być jednak relacją zewnętrzną, ponieważ jeżeli relacja fundowania obowiązuje, to obowiązuje z konieczności (Rosen, 2010; Benett, 2011; Trogon, 2013; Dasgupta, 2014b; głosy przeciwne m.in.: Leuenberger, 2014;

Skiles, 2015), z kolei relacje zewnętrzne są z definicji przygodne. Pozostaje zatem możliwość, by fundowanie zinterpretować jako relację wewnętrzną. Jeżeli relacja fundowania jest wewnętrzna, to jest konieczna, tj. zachodzi zawsze wtedy, gdy istnieją jej członki. Co najistotniejsze, z tego wynika, że relacja wewnętrzna obowiązuje na mocy swoich członków. Innymi słowy, relacja wewnętrzna to relacja metafizycznie ufundowana na swoich członkach. Kiedy zatem interpretujemy (3) jako fakt zachodzenia relacji wewnętrznej fundowania między danymi faktami, to uzasadnione jest przekonanie, że ta relacja fundowania, o ile jest relacją wewnętrzną, musi być ufundowana na swoich członkach. Jeżeli tak, to relacja fundowania jest niefundamentalna. Tym samym fakt stwierdzający zachodzenie ufundowanej relacji fundowania między dowolną parą faktów nie będzie faktem fundamentalnym, *a fortiori*, fakt zachodzenia fundowania musi być faktem w czymś ufundowanym.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty i motywacje, przyjmuję, że fakt zachodzenia fundowania jest ufundowany, a zatem niefundamentalny.

Pierwszym narzucającym się problemem tego rozwiązania jest groźba regresu w nieskończoność. Jeżeli fakt zachodzenia fundowania wyrażony w (3) jest ufundowany, to należy przyjąć jakiś fakt, który funduje fakt zachodzenia fundowania wyrażony w (3), nazwijmy go Γ . Schematycznie rzecz biorąc:

(4) Fakt Γ stanowi fundament dla faktu (fakt Φ funduje fakt Ψ).

Co jednak funduje fakt zachodzenia fundowania między faktem Γ a faktem, że fakt Φ funduje fakt Ψ ? Kolejny fakt, nazwijmy go Θ . Proces ten można powielać w nieskończoność. Dla zwolenników tezy o ufundowaniu fundowania regres fundowania jest szczególnie niebezpieczny, ponieważ wydaje się on podważać zasadę mówiącą o tym, że jeżeli fundowanie jest w ogóle ufundowane, to musi być **dobrze ufundowane** (ang. *well-founded*). Zasada ta nie jest jednoznaczna, dlatego wyróżniam dwa jej warianty:

Silna zasada dobrego ufundowania fundowania: Dla każdego faktu zachodzenia fundowania musi istnieć fundament, który sam w sobie nie jest ufundowany i który wyjaśnia dany fakt zachodzenia fundowania (Schaffer, 2010, s. 37; Sider, 2013, s. 137).

Słaba zasada dobrego ufundowania fundowania: Dla każdego faktu zachodzenia fundowania musi istnieć ostateczny fundament, który wyjaśnia dany fakt zachodzenia fundowania (Cameron, 2008, s. 3–4; Bennett, 2011, 2017).

Dwuznaczność tej zasady ma swoje źródło w tym, że badacze fundowania nie zapewniają ostatecznego wyjaśnienia tego, co rozumieją przez bycie dobrze ufundowanym (Rabin, Rabern, 2016, s. 367–370). Z jednej strony, Theodore Sider (2013, s. 137) wspomina o tym, że jeżeli dany fakt zachodzenia fundowania zachodzi i jest on ufundowany, to musi obowiązywać na mocy faktu, który sam w sobie nie jest ufundowany. Twierdzenie to odpowiada silnej zasadzie dobrego ufundowania. Dzieje się tak, ponieważ Sider nakłada wymóg bycia nieufundowanym na fakt fundujący fundowanie.

Z drugiej strony Jonathan Schaffer (2010, s. 37) twierdzi, że każdy ciąg faktów zachodzenia fundowania musi mieć ostateczny fundament. Twierdzenie Schaffera zakłada, że fundowanie musi być ostatecznie ufundowane, lecz – w przeciwieństwie do twierdzenia Sidera – nie mówi nic o tym, czy to, co ostatecznie funduje fundowanie, samo musi być nieufundowane.

Obie wersje zasady zgadzają się jednak co do tego, że jeżeli fundowanie nie ma fundamentu (w silnym lub słabym sensie), to wprowadzanie fundowania nie miałoby uzasadnienia, w związku z tym fundowanie nie mogłoby pełnić ról teoretycznych, które są mu przypisywane. Przedstawiony regres fundowania wydaje się podważać tę obserwację i negować prawdziwość obu wariantów zasady dobrego ufundowania fundowania. Jest to spowodowane tym, że w przedstawionym regresie fundament dla wyjściowego faktu zachodzenia fundowania wyrażonego w (3) jest nieosiągalny. W związku z tym teza o ufundowaniu fundowania nie może pełnić przewidzianej dla niej roli teoretycznej, tj. wyjaśnienia faktu zachodzenia fundowania.

Zwolennicy tezy o ufundowaniu fundowania próbowali uporać się z tym problemem, zachowując intuicje dotyczące dobrego ufundowania fundowania. Poniżej rekonstruję rozwiązanie zaproponowane przez Bennett (2011) oraz deRosseta (2013). Nazywam je koncepcją fundowania jako superwewnętrznej relacji lub po prostu koncepcją superwewnętrznej relacji. Zamierzam wykazać, że pogląd ten nie jest zadowalającym wyjaśnieniem faktu zachodzenia fundowania.

Koncepcja fundowania jako superwewnętrznej relacji

Podstawowym założeniem teorii fundowania jako superwewnętrznej relacji jest przekonanie, że istnienie jednego członu relacji jest wystarczające dla wyjaśnienia zachodzenia drugiego członu relacji oraz zachodzenia samej

relacji wiążącej oba człony. Jeżeli fundowanie jest relacją superwewnętrzzną, oznacza to, że dla jego istnienia potrzebne jest istnienie tylko jednego, lewego członu relacji fundowania. A zatem fakt zachodzenia fundowania wyrażający superwewnętrzzną relację może zostać wyjaśniony przez ponowne przywołanie lewego członu oryginalnej relacji fundowania. Schematycznie rzecz biorąc, jeżeli jest tak, że:

(3) Fakt Φ stanowi fundament dla faktu Ψ ,

to fakt zachodzenia fundowania wyrażony w (3) jest ufundowany przez fakt Φ . Otrzymujemy:

(5) Fakt Φ stanowi fundament dla faktu (fakt Φ stanowi fundament dla faktu Ψ).

Oczywiście fakt wyrażony w (5) również jest ufundowany (zgodnie z założeniem, że wszystkie fakty zachodzenia fundowania są ufundowane). Jednak, aby podać fundament dla (5), nie jest wymagane postulowanie nowego faktu, różnego od Φ . Bennett i deRosset twierdzą, że fundamentem dla (5) nadal jest fakt Φ . I tak dalej, w nieskończoność. W każdym wypadku wymagany jednak będzie ten sam fundament: fakt Φ . Bennett i deRosset zgadzają się co do tego, że rezultatem takiego ciągu fundowania również jest regres, lecz uważają, że jest on niegroźny, ponieważ wyjaśnienie wyjściowego faktu (3) nie domaga się postulowania nieskończonej liczby różnych od siebie faktów⁵. Ponadto koncepcja fundowania jako superwewnętrznej relacji, mimo postulatu nieskończonego regresu wyjaśniającego ufundowanie fundowania, wydaje się być zgodna z tezą o dobrym ufundowaniu fundowania. Jednak nie z obiema wersjami tej zasady. Silna zasada dobrego ufundowania jest niezgodna z koncepcją superwewnętrznej relacji, ponieważ nie przesądza ona, czy Φ jest faktem ufundowanym, czy nieufundowanym. Ten brak dookreślenia dopuszcza możliwość, że fakt Φ mógłby być członem relacji fundowania łączącej dwa fakty ufundowane (np. fakt o Sokratesie i fakt o jednoelementowym zbiorze {Sokrates}). Z tego powodu omawiana koncepcja nie jest kompatybilna z silną zasadą dobrego ufundowania, gdyż ta ostatnia domaga się ufundowania fundowania w elemencie nieufundowanym. W najlepszym razie koncepcja fundowania jako superwewnętrznej relacji mogłaby być zgodna z silną zasadą dobrego ufundowania fundowania tylko przygodnie. Wydaje się jednak, że metafizyczne wyjaśnienie podstawy

⁵ Analogicznym przykładem niegroźnego regresu jest regres prawdy. Na ten temat zob. Armstrong (1989, s. 56); Bennett (2011, 2017, s. 192–197); Wieland (2013).

zachodzenia fundowania, a takim wyjaśnieniem niewątpliwie jest omawiana koncepcja, jeżeli spełnia tę zasadę, powinno to czynić z konieczności. Koncepcja superwewnętrznej relacji jest jednak kompatybilna ze słabym wariantem zasady dobrego ufundowania. Choć w omawianej teorii pojawia się regres wyjaśnienia, jest on niegroźny z tego powodu, można utrzymywać (zgodnie ze słabą zasadą dobrego ufundowania), że fakt zachodzenia fundowania ma ostateczny fundament wyjaśniający – Φ – oraz równocześnie twierdzić, że fakt ufundowania fundowania przez Φ generuje nieskończoną liczbę faktów dotyczących relacji ufundowania fundowania przez fakt Φ . Postulowany regres byłby problematyczny tylko wtedy, gdyby: (a) fundament Φ nie fundował wyjściowego faktu zachodzenia fundowania lub gdyby (b) do ufundowania wyjściowego faktu zachodzenia fundowania wymagane było wprowadzenie nieskończonej liczby różnych od siebie fundamentów dla każdego kolejnego elementu w regresie. Koncepcja fundowania jako superwewnętrznej relacji omija jednak oba te problemy. Ponadto, według zwolenników teorii superwewnętrznej relacji, zaletą ich wyjaśnienia jest to, że jest ono oszczędne ontologicznie. W ramach regresu zarysowanego powyżej nie postuluje się bowiem faktów różnych od oryginalnych faktów wyrażonych w (3), ponieważ fakt zachodzenia fundowania wyrażony w (3) może być w całości wyjaśniony przez swój lewy człon (i analogicznie dla każdego nowego faktu pojawiającego się w regresie). Koncepcja fundowania jako superwewnętrznej relacji ma zatem dwie główne zalety: (a) umożliwia pogodzenie ze sobą regresu fundowania ze słabą zasadą dobrego ufundowania fundowania oraz (b) jest oszczędna ontologicznie. Zalety te nie chronią jej jednak przed problemami.

Problemy koncepcji fundowania jako superwewnętrznej relacji

Zaprezentowana koncepcja natrafia jednak na pewne problemy, które sprawiają, że nie jest ona przekonującym wyjaśnieniem problemu ufundowania fundowania. Zgodnie z obserwacjami Shamika Dasgupty (2014b, s. 571–574) oraz Naomi Thompson (2016, s. 51–54), wydaje się, że koncepcja superwewnętrznej relacji, wbrew temu, co twierdzą jej zwolennicy, nie zapewnia zadowalającego metafizycznego wyjaśnienia wyjściowego faktu, że Φ funduje Ψ wyrażonego w (3). Istota tego zarzutu polega na tym, że przywołanie jedynie lewego członu relacji fundowania, tj. Φ , jako czegoś,

co miałyby wyjaśniać, dlaczego Φ funduje Ψ , jest niewystarczającym wyjaśnieniem faktu, że Φ funduje Ψ . Dla przykładu przypuśćmy, że:

(6) Fakt, że Sokrates istnieje, stanowi fundament dla faktu, że istnieje jednoelementowy zbiór {Sokrates}.

Zgodnie z koncepcją superwewnętrznej relacji fakt zachodzenia fundowania wyrażony w (6) powinien być wyjaśniony przez przywołanie lewego członu relacji fundowania. W rezultacie:

(7) Fakt, że Sokrates istnieje, stanowi fundament dla faktu, że (fakt, że Sokrates istnieje, stanowi fundament dla faktu, że istnieje jednoelementowy zbiór {Sokrates}).

Wydaje się jednak, że takie rozwiązanie jest niezadowolające, ponieważ fakt, że Sokrates istnieje, nie zapewnia pełnego wyjaśnienia, dlaczego fakt, że Sokrates istnieje, stanowi metafizyczny fundament dla faktu, że zbiór {Sokrates} istnieje. W celu wyjaśnienia tego faktu rozsądne byłoby również uwzględnienie pewnych faktów dotyczących istnienia zbiorów lub zależności między zbiorami a ich elementami. Bez uwzględnienia tych lub podobnych im faktów nie jest jasne, w jaki sposób samo istnienie Sokratesa miałyby wyjaśnić istnienie jednoelementowego zbioru zawierającego Sokratesa. Ktoś mógłby jednak negować istnienie faktów egzystencjalnych bądź istnienie zbiorów. Poddajmy zatem analizie inny przykład fundowania, nieobciążony bagażem faktów egzystencjalnych oraz niezobowiązujący do uznania istnienia zbiorów oraz ich własności. Przypuśćmy, że:

(8) Fakt, że x mówi do y : „idź spać!” stanowi fundament dla faktu, że y musi iść spać.

Zgodnie z koncepcją superwewnętrznej relacji fakt zachodzenia fundowania wyrażony w (8) jest ufundowany w fakcie x mówi do y „idź spać!”. Dlaczego jednak y musi iść spać, gdy x mu tak każe? Odpowiedź: „ponieważ x mu tak każe” w najlepszym wypadku nie zapewnia wystarczającego wyjaśnienia, zaś w najgorszym prowadzi do błędnego koła. Bardziej zadowolająca byłaby odpowiedź w rodzaju: „ponieważ należy słuchać rozkazów” albo prościej: „ y powinien posłuchać x ” (gdzie powinność wynika ze specyficznej relacji między x -em a y -em: x mógłby być rodzicem/przełożonym/strażnikiem y -a). Jednak fakty wskazane w dwóch ostatnich odpowiedziach wykraczają daleko poza zakres znaczeniowy lewego członu (8), tj. faktu, że x wydał rozkaz y . Analiza ta pokazuje niewystarczalność wyjaśnienia fundowania faktu zachodzenia fundowania przez przywołanie jedynie jednego (lewego) elementu oryginalnej relacji fundowania.

Jednakże, nawet jeżeli przyjmiemy (wbrew powyżej przedstawionym argumentom), że koncepcja superwewnętrznej relacji potrafi zapewnić wyjaśnienie dla faktu zachodzenia fundowania, wyjaśnienie to ma regresywny charakter. Jest to problematyczna konsekwencja, ponieważ niezależnie od tego, czy regres fundowania faktu zachodzenia fundowania jest groźny, czy nie, nadal jest to regres wyjaśnienia. Preferowana byłaby jednak koncepcja wyjaśniająca fakt zachodzenia fundowania, która nie prowadziłyby do regresu wyjaśnienia oraz która spełniałaby (z konieczności) silną zasadę dobrego ufundowania. Warunkiem spełnienia tej ostatniej zasady jest wyjaśnienie faktu zachodzenia fundowania przy pomocy takich faktów, które same w sobie nie są ufundowane i są zdolne do zatrzymania regresu wyjaśnienia. Poniżej przedstawiam zarys teorii spełniającej wymienione postulaty dzięki wykorzystaniu pojęcia istoty członów relacji fundowania.

Koncepcja fundowania jako relacji obowiązującej na mocy istoty członów

Zgodnie z proponowanym stanowiskiem wyjaśniającym naturę fundowania fakt zachodzenia fundowania może zostać wyjaśniony przez przywołanie istoty członów związanych przez daną relację fundowania. Będę utrzymywał, że przywołanie istoty członów w przeciwieństwie do powtórzenia jednego członu relacji (jak ma to miejsce w teorii superwewnętrznej relacji) zapewnia: (a) wyjaśnienie faktu zachodzenia fundowania, które nie jest uwikłane w nieskończony regres, (b) zgodność z silną zasadą dobrego ufundowania fundowania. Tak umotywowane stanowisko nazywam koncepcją fundowania jako obowiązującego w imię istot członów lub bardziej skrótowo: esencjalną koncepcją fundowania⁶. Nim przystąpię do ekspozycji tego stanowiska, chciałbym poczynić parę uwag wstępnych.

Wydaje się, że stwierdzenie, że fundowanie obowiązuje na mocy istot swoich członów jest dwuznaczne. Jeżeli, jak zaznaczyłem na początku tekstu, członami fundowania są fakty, to możliwe są co najmniej dwa odczytania tego postulatu: (a) fundowanie obowiązuje na mocy istot faktów będącymi członami fundowania, bądź (b) fundowanie obowiązuje na mocy

⁶ Zagadnienie powiązania istoty z fundowaniem jest poruszane m.in. w pracach: Rosen (2010); Fine (2012); Trogdon (2013); Dasgupta (2014b); Jago (2017).

istot własności zawartych w faktach będącymi członami fundowania. W poniższych analizach podążam za drugim wariantem wyjściowego postulatu. Zgodnie z nim fakt, że Φ funduje Ψ jest ufundowany w istocie własności zawartej w Φ i własności zawartej w Ψ (Audi, 2012, s. 693; Trogdon, 2013, s. 476). Choć esencjalna koncepcja fundowania wydaje się być kompatybilna z rozumieniem fundowania jako superwewnętrznej⁷, jak i wewnętrznej relacji, to z uwagi na fakt, że w poprzednim rozdziale argumentowałem za odrzuceniem teorii wyjaśniającej fakt zachodzenia fundowania oparty na pojęciu superwewnętrzności, poniżej przyjmuję, że fundowanie jest relacją wewnętrzną, której oba człony i ich własności istotnie determinują charakter łączącej je relacji.

Przez istotę rozumiem taki zbiór własności danego bytu, które są dla niego konieczne i które wyjaśniają, co to znaczy być danym bytem, tj. stanowią jego realną definicję (Fine, 1994; Lowe, 2012; Rosen, 2015). Innymi słowy, o każdym bycie posiadającym istotę można orzec pewne prawdy istotnościowe mające postać sądów przypisujących owemu bytowi własności istotne (np. x jest esencjalnie F), które składają się na jego realną definicję, tj. istotę w pełnym tego słowa znaczeniu. (Założenie, że propozycjonalnym odpowiednikiem istoty jest realna definicja, będzie istotne w celu zachowania twierdzenia, że członami dyskutowanych przypadków fundowania są fakty ujęte jako ustrukturyzowane sądy).

Dla przykładu, jeżeli jest tak, że Sokrates jest istotnie człowiekiem, to Sokrates nie mógłby stracić własności *bycia człowiekiem* oraz *bycie człowiekiem* wyjaśnia, co to znaczy być Sokratesem. Ujmując rzecz w kategoriach sądów, jest prawdą istotnościową o Sokratesie, że jeżeli jest człowiekiem, to jest śmiertelny. Prawda ta stanowi tylko częściowe wyjaśnienie tego, czym jest Sokrates, ponieważ oczywiste jest, że własność *bycia człowiekiem* nie wyjaśnia w pełni, co to znaczy być Sokratesem. Oznacza to, że byty mogą mieć wiele własności istotnych, których dopiero pełen zbiór stanowi istotę danego bytu we właściwym sensie, tj. wyjaśniającą w pełni, co to znaczy być danym bytem. Ujmując rzecz w kategoriach sądów, o danym bycie może istnieć wiele prawd istotnościowych, których dopiero pełen zbiór stanowi jego realną definicję w pełnym tego słowa znaczeniu.

⁷ Część badaczy wskazujących na powiązanie istot i fundowania utrzymuje, że jedynie istota zawarta w fakcie pochodnym jest relewantna dla wyjaśnienia natury fundowania. Zob. Fine (2012).

Ponadto, podążając za Dasguptą (2014b, s. 567), zakładam, że istoty są bytami autonomicznymi, które nie są ontologicznie (egzystencjalnie) ani metafizycznie zależne od innych bytów⁸. Tym samym istoty są nieredukowalne i nieufundowane w innych bytach. Wyjaśniając fakt zachodzenia fundowania przy pomocy tak rozumianych istot, możliwe jest zatrzymanie regresu wyjaśnienia fundowania oraz spełnienie silnej zasady dobrego ufundowania. Ponadto wydaje się niekontrowersyjne, że istoty mogą charakteryzować różnego rodzaju byty: przedmioty indywidualne, fakty, własności, zdarzenia czy procesy. W niniejszej analizie skupiam się na istotach własności zawartych w faktach będących członami relacji fundowania. Nie roszczę sobie jednak pretensji do sformułowania kompletnej teorii istot własności. Dla poniższych analiz wystarczające jest założenie, że własności mają własności, wśród których pewne są istotne, a inne przygodne⁹. Podążając za wyżej przedstawionym ujęciem istoty, przez własności istotne samych własności rozumiem takie ich cechy, które wyjaśniają, co to znaczy być daną własnością. Dla przykładu – do istoty własności *bycia człowiekiem* należy to, że jeżeli coś egzemplifikuje tę własność, to musi też egzemplifikować własność *bycia śmiertelnym*. Innymi słowy, własność *bycia człowiekiem* ze swej istoty musi być współegzemplifikowana z własnością *bycia śmiertelnym*. Dla kontrastu – to, że własność *bycia człowiekiem* jest egzemplifikowana przez pewien określony byt, np. przez Sokratesa, jest dla niej czymś przygodnym. Mogłoby bowiem być tak, że własność *bycia człowiekiem* byłaby egzemplifikowana przez jakiś inny byt, np. Platona, a mimo to byłaby tą samą własnością.

W związku z powyższym niekontrowersyjne wydaje się przyjęcie twierdzenia, że przynajmniej częściowym określeniem istoty jakiejś własności jest wskazanie na jej relacje do innego rodzaju własności, np. relacje współegzemplifikowania. Oczywiście jest jednak, że własności mają także

⁸ Przekonanie o fundamentalnym charakterze istot jest podzielane przez wielu teoretyków i zwolenników esencjalizmu. Zob. Fine (1994); Lowe (2008); Koslicki (2012); Kment (2014); Jago (2017). Ponadto istoty ujęte jako byty fundamentalne mogą zostać wykorzystane m.in. do redukcyjnego wyjaśnienia modalności (Correia, 2012), konstrukcji semantyki dla aktualizmu w teoriach światów możliwych (Plantinga, 1970, 1979) czy wyjaśnienia natury jednostkowości i identyczności przedmiotów indywidualnych (Forbes, 1980; Mackie, 2006).

⁹ Przyjmując to założenie, podążam za pracami Wang (2016) i Cowlinga (2017), w których bada się, które własności są dla nich istotne.

takie cechy istotne, które nie mają charakteru relacyjnego. Innymi słowy, być (w pełni) jakąś własnością X to coś więcej niż być esencjalnie w relacji do jakiejś własności Y. Dla przykładu – do istoty własności *bycia człowiekiem* należy coś więcej (abstrahując w tym momencie od tego, czym dokładnie jest ten dodatkowy element) niż to, że musi być ona współzemplifikowana z własnością *bycia śmiertelnym*. Jednakże na potrzeby prezentacji teorii esencjalnej fundowania rozważam wyłącznie ten relacyjny aspekt istot poszczególnych własności. Ujmując rzecz bardziej szczegółowo, interesował będzie mnie ten aspekt istoty jakiejś własności, który determinuje to, w jakiego rodzaju relacje metafizycznego fundowania będzie ona mogła wchodzić. Ujmując rzecz bardziej schematycznie, dla dowolnej własności X mogą zachodzić trzy logicznie możliwe sytuacje: (a) własność X może fundować inną własność Y, (b) własność X może być ufundowana przez własność Y, (c) własność X może być równie fundamentalna co własność Y. Z uwagi na to, że wskazanie na relacje metafizycznego fundowania jest tylko częściowym opisem istoty danej własności, nie zachodzi ryzyko redukcji wyjaśnienia istotnościowego do fundowania. Analogicznie – wskazany warunek mówiący, że fundowanie jest ufundowane w istotach własności, nie redukuje fundowania do zależności między istotami, ponieważ warunek ten, mimo że jest konieczny, nie jest wystarczający dla zachodzenia fundowania¹⁰.

W celu zobrazowania przedstawionych zagadnień posłużmy się przykładem. Przypuśćmy, że redukcjonizm w teorii umysłu jest prawdziwy i że prawdą jest:

(9) Fakt, że Sokrates posiada mózg, stanowi fundament dla faktu, że Sokrates posiada stany mentalne.

By uprościć dalszy wywód, nazwijmy własność *posiadania mózgu* przez „F”, własność *posiadania stanów mentalnych* przez „G”, zaś Sokratesa przez „s”. Następnie ujmijmy fakt, że Sokrates posiada mózg przez „F(s)”, zaś fakt, że Sokrates posiada stany mentalne przez „G(s)”. Dzięki temu (9) można uprościć do postaci:

¹⁰ Na temat nieredukowalności fundowania do istot zob. O’Conaill (2018, s. 7). Relacja fundowania do swojego zajścia wymaga, by jej człony istniały (przy założeniu, że fundowanie jest faktywne). Dla kontrastu – istnienie istot nie wymaga istnienia ich nosicieli. Oznacza to, że może istnieć istota jakiegoś członu fundowania nawet wtedy, gdy człon ten nie istnieje. W związku z tym istnienie istot nie gwarantuje zajścia fundowania, jednak w każdym wypadku, gdy fundowanie zachodzi, jest tak na mocy zależności między istotami swoich członów.

(10) Fakt $F(s)$ stanowi fundament dla faktu $G(s)$.

Zgodnie z proponowaną koncepcją fundowania fakt zachodzenia fundowania wyrażony w (10) może zostać wyjaśniony jako obowiązujący na mocy pewnych prawd esencjalnych charakteryzujących własności F i G , które stanowią częściowe określenia zupełnych istot (realnych definicji) własność F i G . Schematycznie rzecz ujmując:

(11) (Prawda istotnościowa o F & prawda istotnościowa o G) stanowią fundament dla faktu (Fakt $F(s)$ stanowi fundament dla faktu $G(s)$).

Każda z wymienionych prawd istotnościowych ma postać ustrukturyzowanego sądu, w którym własnościom F i G przypisuje się posiadanie pewnych własności istotnych. A zatem fakt, że F ma własność istotną S , można zapisać jako $S(F)$, podczas gdy fakt, że G ma własność istotną R – jako $R(G)$. Każda z wprowadzonych własności istotnych ma wskazywać na taką cechę poszczególnej własności, która wyjaśnia jej relację metafizycznego fundowania wobec drugiej własności, tworząc tym samym silny związek istotnościowy między obiema własnościami. Związek ten z kolei stanowi podstawę wyjaśnienia faktu zachodzenia fundowania wyrażonego w (10). Dla zobrazowania tej kwestii przedstawmy roboczą charakterystykę obu własności istotnych. Zgodnie z $S(F)$, w ramach istoty własności F leży to (częściowo, ponieważ własność istotna $S(F)$ stanowi tylko częściowe określenie pełnej istoty własności F), że jeżeli Sokrates posiada własność G , to Sokrates ma G na mocy posiadania własności F . Analogicznie – dla własności G , zgodnie z $R(G)$, w ramach istoty własności G leży to (częściowo), że jeżeli Sokrates posiada G , to Sokrates ma G na mocy posiadania własności F . Powracając do zapisu słownego, w ramach istoty własności *posiadania mózgu* leży to, że jeżeli Sokrates ma własność *posiadania stanów mentalnych*, to ma tę własność na mocy posiadania własności *posiadania mózgu*. I analogicznie – dla własności *posiadania stanów mentalnych*, w ramach istoty własności *posiadania stanów mentalnych* leży to, że jeżeli Sokrates ma własność *posiadania stanów mentalnych*, to ma tę własność na mocy posiadania własności *posiadania mózgu*. Biorąc pod uwagę powyższe uwagi, (11) należałoby przeformułować do postaci:

(12) (Fakt $S(F)$ & fakt $R(G)$) stanowi fundament dla faktu (fakt $F(s)$ stanowi fundament dla faktu $G(s)$).

Pewnym problemem stojącym przed (11) może być obserwacja, że koniunkcja fakt $S(F)$ & fakt $R(G)$ nie zapewnia fundamentalnego wyjaśnienia dla (10), ponieważ koniunkcje są ufundowane w swoich członach, a jeżeli

coś jest ufundowane, to nie jest fundamentalne¹¹. Na powyższy zarzut można by odpowiedzieć następująco: w istocie, koniunkcja fakt S(F) & fakt R(G) jest ufundowana w swoich członach, a zatem stanowi fakt niefundamentalny. Fundamentalne są jednak prawdy istotnościowe, które ją fundują. W związku z powyższym należałoby zrezygnować ze spójnika koniunkcji i po prostu wyliczyć fakty fundamentalne. Otrzyma się wtedy:

(12*) (Fakt S(F), fakt R(G)) stanowią fundament dla faktu (fakt F(s) stanowi fundament dla faktu G(s)).

Należy zatem podkreślić, że fundamentalne są prawdy istotnościowe, lecz nie ich koniunkcje. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, by konstruować przy pomocy prostych operacji logicznych fakty złożone z faktów S(F) i R(G) oraz wskazywać na relacje fundowania tak skonstruowanych faktów z innymi faktami pochodnymi względem nich.

Przedstawioną krytykę można by także uprzedzić, rezygnując z założenia, że prawdy istotnościowe obu członów są relewantne dla wyjaśnienia faktu zachodzenia fundowania, i przyjmując, że istota jedynie jednego z członów relacji fundowania wyjaśnia zachodzenie fundowania. Dzięki temu nie powstaje problem z ufundowaniem koniunkcji dwóch prawd istotnościowych. Warto zauważyć, że w stosunku do proponowanego stanowiska nie ma zastosowania zarzut dotyczący braku mocy wyjaśniającej, wynikający z przywołania jedynie jednego członu relacji fundowania, który miał zastosowanie w teorii superwewnętrznej relacji. Dzieje się tak, ponieważ proponowane wyjaśnienie fundowania nie polega na powtórzeniu jednego z członów relacji fundowania, lecz na przywołaniu istoty własności zawartej w relewantnym członie. Aby jednak to rozwiązanie było dostępne, należy przyjąć pogląd, że relacja fundowania jest relacją superwewnętrzną oraz zdecydować, która z istot (istota własności F lub istota własności G) pełni rolę wyjaśniającą. Wybór ten wydaje się nie sprawiać większych trudności pod warunkiem, że wyjaśnienie istotnościowe jest symetryczne, a wiele wskazuje na to, że tak rzeczywiście jest. Wydaje się intuicyjnie prawdziwe, że jeżeli F jest powiązana na mocy swojej istoty z G, to G również musi być powiązana z F na mocy swojej istoty¹². Jeżeli tak, to wyjaśnienie zapewnione przez istotę własności F będzie wskazywało na dokładnie ten sam

¹¹ Dziękuję anonimowemu recenzentowi za uwagi dotyczące tej kwestii.

¹² Na temat symetryczności wyjaśnień istotnościowych zob. Fine (1995); Cameron (2014); Jago (2017); O'Conaill (2018).

typ zależności metafizycznego fundowania, co wyjaśnienie opierające się na istocie własności G. I *vice versa* – dla wyjaśnienia podstaw zachodzenia fundowania opartego na istocie własności G.

Konkluzja

W tekście argumentowałem za tym, że relacja fundowania nie jest relacją fundamentalną, lecz sama jest w czymś ufundowana. Przedstawiłem i poddałem krytyce teorię fundowania jako superwewnętrznej relacji, która wyjaśniała fakt zachodzenia fundowania poprzez powtórne przywołanie lewego członu wyjściowej relacji. Według zwolenników tej teorii, mimo że rozwiązanie to prowadzi do regresu wyjaśnienia, regres ten jest niegroźny, ponieważ nie zmusza do przyjęcia nieskończonej liczby różnych od siebie faktów wyjaśniających każdy element regresu. Argumentowałem przeciw tej koncepcji, wykazując, że przywołanie lewego członu relacji nie wyjaśnia danego faktu zachodzenia fundowania. Ponadto, nawet jeżeli proponowany przez teorię superwewnętrznej relacji regres wyjaśnienia nie jest niebezpieczny, to nadal jest to regres. Wydaje się jednak, że w procesie wyjaśniania dowolnych zjawisk należy (o ile to możliwe) unikać regresu wyjaśnienia. Wychodząc naprzeciw temu postulatowi, zaproponowałem esencjalistyczną teorię fundowania, zgodnie z którą fakt zachodzenia fundowania jest ufundowany w istotach własności zawartych w członach faktów będącymi członami danej relacji fundowania. Znaczącą przewagą stanowiska esencjalistycznego nad stanowiskiem wykorzystującym tylko i wyłącznie pojęcie superwewnętrzności jest to, że to pierwsze zapewnia wyjaśnienie faktu zachodzenia fundowania, które zatrzymuje zachodzenie regresu wyjaśnienia. Jest tak dlatego, ponieważ istoty własności, podobnie jak każde inne typy istot, są bytami autonomicznymi, które nie podlegają fundowaniu. W związku z tym jeżeli fundowanie jest ufundowane w fundamentalnych bytach, to znaczy, że możliwe jest zatrzymanie regresu wyjaśnienia. Pociąga to za sobą wniosek, że esencjalistyczna koncepcja fundowania, w przeciwieństwie do teorii superwewnętrznej relacji, umożliwia spełnienie silnej zasady dobrego ufundowania fundowania.

Bibliografia

- Audi, P. (2012). A Clarification and Defense of the Notion of Grounding. W: F. Correia, B. Schnieder (red.) *Metaphysical Grounding: Understanding the Structure of Reality* (s. 101–122). New York: Cambridge University Press.
- Bennett, K. (2011). By Our Bootstraps. *Philosophical Perspectives*, 1 (25), 27–41.
- Bennett, K. (2017). *Making Things Up*. Oxford: Oxford University Press.
- Cameron, R. (2008). Turtles All the Way Down: Regress, Priority and Fundamentality. *The Philosophical Quarterly*, 58 (230), 1–14.
- Cameron, R. (2014). On the Lack of Direction in Rayo's the Construction of Logical Space. *Inquiry*, 4 (57), 427–441.
- Carnino, P. (2014). On the Reduction of Grounding to Essence. *Studia Philosophica Estonica*, 2 (7) 56–71.
- Correia, F. (2012). On the Reduction of Necessity to Essence. *Philosophy and Phenomenological Research*, 3 (84), 639–653.
- Correia, F. (2013). Metaphysical Grounds and Essence. W: M. Hoeltje, B. Schnieder, A. Steinberg (red.), *Varieties of Dependence. Ontological Dependence, Grounding, Supervenience, Response-Dependence* (s. 271–296). München: Philosophia Verlag.
- Correia, F., Skiles, A. (2017). Grounding, Essence, and Identity. *Philosophy and Phenomenological Research*. Pobrano z: <https://doi.org/10.1111/phpr.12468> (15.01.2019).
- Cowling, S. (2017). Intrinsic Properties of Properties. *The Philosophical Quarterly*, 67 (267), 241–262.
- Dasgupta, S. (2014a). On the Plurality of Grounds. *Philosopher's Imprint*, 14 (20), 1–28.
- Dasgupta, S. (2014b). The Possibility of Physicalism. *The Journal of Philosophy*, 9–10 (111), 557–592.
- deRosset, L. (2013). Grounding Explanations. *Philosopher's Imprint*, 7 (13), 1–26.
- Ellis, B. (2001). *Scientific Essentialism*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Fine, K. (1994). Essence and Modality. *Philosophical Perspectives*, 8, 1–16.
- Fine, K. (1995). Senses of Essence. W: W. Sinnott-Armstrong (red.), *Modality Morality and Belief: Essays in Honor of Ruth Barcan Marcus* (s. 53–73). Cambridge: Cambridge University Press.

- Fine, K. (2012). Guide to Ground. W: F. Correia, B. Schnieder (red.), *Metaphysical Grounding: Understanding the Structure of Reality* (s. 37–80). New York: Cambridge University Press.
- Forbes, G. (1980). Origin and Identity. *Philosophical Studies*, 4 (37), 353–362.
- Forbes, G. (1985). *The Metaphysics of Modality*. Oxford: Oxford University Press.
- Jago, M. (2017). From Nature to Grounding. W: R Bliss, G. Priest (red.), *Reality and Its Structure: Essays in Fundamentality* (s. 199–216). Oxford: Oxford University Press.
- King, J.C. (2007). *The Nature and Structure of Content*. Oxford: Oxford University Press.
- King, J.C. (2009). XIII-Questions of Unity. *Proceedings of the Aristotelian Society*, 109 (part 3), 257–277.
- Kment, B. (2014). *Modality and Explanatory Reasoning*. Oxford: Oxford University Press.
- Koslicki, K. (2012). Varieties of Ontological Dependence. W: F. Correia, B. Schnieder (red.), *Metaphysical Grounding: Understanding the Structure of Reality* (s. 186–213). Cambridge: Cambridge University Press.
- Leuenberger, S. (2014). Grounding and Necessity. *Inquiry*, 2 (57), 151–174.
- Lowe, E.J. (2008). Two Notions of Being: Entity and Essence. *Royal Institute of Philosophy Supplements*, 62, 23–48.
- Mackie, P. (2006). *How Things Might Have Been: Individuals, Kinds, and Essential Properties*. Oxford: Oxford University Press.
- O’Conaill, D. (2018). Grounding, Physicalism and Necessity. *Inquiry*, 7 (61), 713–730.
- Plantinga, A. (1970). World and Essence. *The Philosophical Review*, 4 (79), 461–492.
- Plantinga, A. (1979). De Essentia. *Grazer Philosophische Studien*, 7, 101–121.
- Rabin, G.O., Rabern, B. (2016). Well founding grounding grounding. *Journal of Philosophical Logic*, 4 (45), 349–379.
- Raven, M.J. (2013). Is Ground a Strict Partial Order? *American Philosophical Quarterly*, 2 (50), 193–201.
- Rayo, A. (2013). *The Construction of Logical Space*. Oxford: Oxford University Press.

- Robertson, T. (1998). Possibilities and the Arguments for Origin Essentialism. *Mind*, 107 (428), 729–750.
- Rosen, G. (2010). Metaphysical Dependence: Grounding and Reduction. W: B. Hale, A. Hoffmann (red.), *Modality: Metaphysics, Logic, and Epistemology* (s. 109–136). Oxford: Oxford University Press.
- Rosen, G. (2015). Real Definition. *Analytic Philosophy*, 3 (56), 189–209.
- Schaffer, J. (2009). On What Grounds What. W: D. Chalmers, D. Manley, R. Wassermann (red.), *Metametaphysics: New Essays on the Foundations of Ontology* (s. 347–384). Oxford: Oxford University Press.
- Schaffer, J. (2010). The Internal Relatedness of all Things. *Mind*, 119 (474), 341–376.
- Sider, T. (2013). *Writing the Book of the World*. Oxford: Oxford University Press.
- Skiles, A. (2015). Against Grounding Necessitarianism. *Erkenntnis*, 4 (80), 717–751.
- Soames, S. (2010). *What is Meaning?* Princeton: Princeton University Press.
- Thompson, N. (2016). Metaphysical Interdependence. W: M. Jago (red.), *Reality Making* (s. 39–56). Oxford: Oxford University Press.
- Trogon, K. (2013). Grounding: Necessary or Contingent? *Pacific Philosophical Quarterly*, 4 (94), 465–485.
- Wang, J. (2016). The Nature of Properties: Causal Essentialism and Quidditism. *Philosophy Compass*, 3 (11), 168–176.
- Wieland, J.W. (2013). Infinite Regress Arguments. *Acta Analytica*, 1 (28), 95–109.

ON THE GROUNDS FOR METAPHYSICAL GROUNDING

Summary

In this article I defend a view according to which facts that express metaphysical grounding are grounded in essences of properties involved into a given grounding relationship. To justify this view, first, I present some reasons for a claim that metaphysical grounding is grounded. In the next step I discuss two theories that explain what are the grounds for grounding: a theory that involves a notion of a superinternal relation and a theory that uses a notion of essences of properties. I argue that later theory is preferable over the former.